

# GŁOS WĄGROWIECKI

Wychodzi na każdy wtorek, czwartek i niedzielę.  
Przedpłata w Wągrowcu w ekspedycji wynosi miesięcznie 1,15 zł, kwartalnie 3,45 zł, z odnośnieniem w dom miesięcznie 1,20 zł, kwartalnie 3,60 zł. Na pocztę miesięcznie 1,34 zł, kwartalnie 4,02 zł. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania.



Adres Redakcji i Administracji Wągrowiec, Rynek 14. Telefon 126.  
Ogłoszenia 10 groszy wiersz milim., na stronie 5 łam. Reklamy na stronie 3 łam.: na 1-szej stronie 50 groszy, na nast. 40 gr. za wiersz milim. W dziale „Nadesłane” 40 groszy za milimetr. Dla poszukiwających pracy 20% zniżki. Przy powtarzaniu udziela się rabatu. Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmują się do godziny 11-tej przed połudn. w dniu wydania numeru.

Nr. 26.

Wągrowiec, wtorek dnia 4 marca 1930 r.

Rok V.

## Walka z kryzysem gospodarczym

Kryzys gospodarczy, przeżywany obecnie przez Polskę na równi z całym szeregiem państw, a będący wynikiem do dziś trwających następstw wojny światowej — jest przedmiotem głębokiej troski i wytężonego działania sfer rządowych. W ostatnich czasach odbyło się w Prezydium Rady Ministrów pod przewodnictwem premiera Bartla kilkanaście narad gospodarczych, w wyniku których komitet Ekonomiczny Ministrów powziął na jednym z ostatnich posiedzeń szereg postanowień, zmierzających przede wszystkim do zaradzenia najdotkliwшему złu, tj. do złagodzenia bezrobocia i do ożywienia przemysłu.

Akcja ta niewątpliwie zainteresuje szerokie masy społeczne. Konieczną tedy jest rzeczą, naświetlić ją tutaj w kilku najważniejszych fragmentach.

Przedewszystkiem więc w łonie Ministerstwa Przemysłu i Handlu powołana została do życia Komisja, która w okresie większego natężenia kryzysu gospodarczego będzie uzgadniać program inwestycji i wszelkich zakupów państwowych, a w miarę możliwości i samorządowych. P. Minister Przemysłu i Handlu ma opracować ponadto w najbliższym czasie projekt tymczasowych zasad, obowiązujących dla przetargów państwowych i samorządowych, oraz przygotować projekty zasadniczych ustaw w tym przedmiocie.

Następnie Komitet Ekonomiczny, poddając gruntownemu omówieniu sprawę inwestycji państwowych, postanowił powstrzymać wszelkie tego rodzaju nowe inwestycje, jak również powstrzymać tworzenie nowych przedsiębiorstw państwowych w zakresie zadań, które mogą być spełnione przez prywatną inicjatywę gospodarczą. Dalej — postanowiono powstrzymać w miarę możliwości te inwestycje państwowe i samorządowe, które wymagają zakupów zagranicą. Wreszcie, Komitet Ekonomiczny postanowił zalecić instytucjom państwowym i samorządowym, aby w r. 1930/31 nie rozpoczynały takich inwestycji, które nie dają pewności osiągnięcia dostatecznej i szybkiej rentowności — względnie nie oddziałują dostatecznie szybko na ożywienie życia gospodarczego.

Przejdźmy teraz z kolei do budownictwa. W tym zakresie Komitet Ekonomiczny polecił wszystkim Ministerstwom opracowanie w krótkim czasie zestawień cyfrowych, dotyczących programu budowlanego Ministerstw, oraz banków i przedsiębiorstw państwowych.

Pozatem Ministerstwo Spraw Wewnętrznych ma do końca bieżącego miesiąca opracować program działalności budowlanej samorządów.

Instytut Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen ma zbadać, czy i w jakim stopniu możliwe jest złagodzenie wahań konjunkturalnych za pomocą odpowiedniego wykorzystywania zamówień i inwestycji państwowych i samorządowych.

Komitet Ekonomiczny w dalszym ciągu swych postanowień zalecił instytucjom państwowym możliwie jaknajszybsze wypłacenie bezspornych należności dostawcom za wykonane zamówienia. Równocześnie uznał za celowe, aby — na wniosek Ministerstwa Skarbu — Bank Polski otworzył kredyt zastawowy (rejestracyjny) do wysokości 50-ciu milionów złotych na warunkach analogicznych z istniejącym już kredytem zastawowym dla rolników.

Jeśli chodzi o rolnictwo i jego bolączki, to, jak wiadomo, Ministerstwo Rolnictwa kończy obecnie opracowywać program natychmiastowej pomocy dla rolników. W związku z tym programem, Komitet Ekonomiczny Ministrów postanowił, że zbadanie możliwości zmobilizowania kapitałów na cele kredytowe dla rolnictwa przekazane być winno komisji rzeczoznawców, złożonej z przedstawicieli zainteresowanych Ministerstw, banków państwowych i banku polskiego. Celem spotęgowania akcji dla przyjsia z pomocą rolnictwu, Komitet Ekonomiczny polecił wszystkim zainteresowanym Ministerstwom przeprowadzenie odpowiednich konferencji w sprawie realizacji odpowiednich postulatów Ministerstwa Rolnictwa.

## Dalsze zaopatrzenia dla skazańców politycznych

Warszawa, 3. 3. (ISKRA) Na podstawie uchwały komisji kwalifikacyjnej do spraw zaopatrzenia b. skazańców politycznych, utworzonej w myśl rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 8-go marca 1928 r., ministerstwo skarbu przyznało zaopatrzenia dalszym b. skazańcom politycznym, a mianowicie: Kazimierzowi Lipczyńskiemu, Bolesławowi Mańkowskiemu, Antoniemu Szulczewskiemu, Antoninie Juszczak, Ignacemu Dobieckiemu, Zygmuntowi Koterskiemu,

mu, Jakóbowi Mroczkiewiczowi, Aleksandrowi Masłowskiemu, Marji Soleckiej i Józefowi Starckiemu.

W ten sposób ogólna suma wypłacanych b. skazańcom politycznym przez Skarb Państwa zaopatrzeń zwiększyła się o dalsze 1.275 zł i stanowi obecnie 46.481 zł miesięcznie, ogólna zaś liczba b. skazańców politycznych, którym przyznano zaopatrzenie wzrosła do 456 osób.

—o—

## Sprawy inwalidów w Sejmie

Prasa opozycyjna od szeregu dni ostro krytykuje złożony w sejmie przez B. B. W. R. projekt noweli do ustawy inwalidzkiej, zarzucając nam chęć obniżenia rent inwalidzkich i wdowich. Dlatego też zmuszony jestem zabrać w powyższej sprawie głos.

Nieprawdą jest jakoby Klub B. B. W. R. dążył do obniżenia rent inwalidom i wdowom wojennym. Natomiast prawdą jest, że projekt noweli B. B. W. R., wraz z poprawką posła Karkoski i niżej podpisanego wniesioną na pierwszym posiedzeniu Podkomisji Inwalidzkiej — nie tylko nie obniża rent żadnej kategorii inwalidów i wdów, lecz wydatki Państwa na renty podwyższa o sumę 22.721.000 zł niezależnie od uchwalonych przez Sejm na cel sum w części 19-tej budżety.

Klub B. B. W. R., zgłaszając swój wniosek, przedstawił następujące uzasadnienie:

„Ustawa z dnia 18 marca 1921 r. o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i ich rodzin ustaliła zaopatrzenie inwalidzkie w markach polskich.

Dewaluacja marki spowodowała, że niektóre paragrafy tej ustawy stały się fikcją i uprawnieni do zaopatrzenia z powyższej ustawy nie otrzymują należnego im pełnego zaopatrzenia, jak na przykład — nie otrzymują dodatku dla ciężko poszkodowanych, dodatku kwalifikacyjnego itp. Intencją wnioskodawców jest ustalenie zaopatrzenia w walucie stałej (w złotych) i uregulowanie sprawy zaopatrzenia wogóle.”

Jak z powyżej podanych faktów wynika, prasa opozycyjna, reprezentująca dzisiejszą większość sejmową, dąży właściwymi sobie „metodami” do wiadomej jej tylko celów, nie mających nic wspólnego z troską o poprawienie bytu ofiarom wojny.

W tych warunkach B. B. W. R., nie chcąc stwarzać pozorów, że utrudnia większości sejmowej uchwalenie ustawy dla inwalidów korzystniej, projekt swój z Sejmu w dniu 25 ub. m. wycofał.

A. Snopczyński, poseł na Sejm.

## Tajemn. proroctwo Vallabhai Patela

Ahmadabad, 1. 3. W wygłoszonym tu przemówieniu Vallabhai Patel, główny pomocnik Gandiego, oświadczył, że za kilka dni rozpocznie się wojna, która nie ma precedensu w historii świata.

Ci, którzy obawiają się śmierci — zakończył Patel — winni udać się na pielgrzymkę, bogaci zaś wyjechać zagranicę.

## O uzgodnienie paktu Ligi Narodów z paktem Kellogga

Genewa, 1. 3. Komisja 11-tu przyjęła dziś nowy tekst 12-go artykułu paktu Ligi w nowym brzmieniu, według którego zostaje zniesiona wojna, jako środek do likwidowania międzyna-

rodowych sporów oraz zostaje zalecone jedynie zastosowanie środków pokojowych dla likwidacji wzmiarkowanych konfliktów.

—o—

## Za skradzione pieniądze chcieli żyć w Brazylii

Lwów, 3. 3. Przed kilku dniami władze pocztowe wykryły sprzeniewierzenia, popełnione przez kierowniczkę urzędu pocztowego w Korczowie obok Rawy Ruskiej, na kwotę ponad 50.000 zł. Obecnie nadeszła do Lwowa wiadomość, iż kierowniczka tego urzędu Eichlowa uplanowała kradzież do spółki z mężem Francis-

zkim, b. urzędnikiem magistratu lwowskiego i jego bratem Alfredem b. urzędnikiem województwa. Wszyscy oni postarali się uprzednio o paszporty i wyjechali do Brazylii. Cała trójka wylądowała w Rio de Janeiro, gdzie jednak, uprzedzeni przez śledcze władze polskie, funkcjonariusze policji brazylijskiej dokonali aresztowania. Znaleziono przy nich 1000 dolarów, oraz 18 tys. zł. Aresztowanych osadzono w więzieniu, a obecnie odbywa się między władzami polskimi a brazylijskimi korespondencja w sprawie wydania aresztowanych.

## Likwidacja Centr. Komit. Wyk. Komun. Part. Zachodniej Ukrainy

(ISKRA) Donoszą nam z Łucka o zlikwidowaniu przez władze bezpieczeństwa okręgowego komitetu komunistycznej partii zachodniej Ukrainy, którego terenem działania było całe województwo wołyńskie.

Aresztowano 7 osób, w tem 1 funkcjonariusza centralnego komitetu wykonawczego K. P. Z. U. — Władze posiadają dowody, że i pozostałych sześć osób było członkami Centr. Kom. Wykonawcz. K. P. Z. U., który w ten sposób byłby całkowicie zlikwidowany.

## Ciekawy konkurs na komedje lotniczo-gazową

(ISKRA). Zarząd główny Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej rozpiął konkurs literacki na wesołą komedję lotniczo-gazową, którą możnaby wystawić w teatrach amatorskich i dla młodzieży. Nagrody przyznane będą w wysokości: 1000, 700 i 500 złotych. Szczegóły konkursu przynosi ostatni numer „Lotu Polskiego”.

Wszystko to — jest akcją poważną i wymownie świadcząca o rzetelnej pracy rządu w kierunku złagodzenia kryzysu gospodarczego. Skutki jej niewątpliwie dadzą się w kraju odczuć już w niedługim czasie.

Jan Walewski  
poseł na sejm.



## Czas otworzyć oczy

Konstytucja dotychczas obowiązująca daje suwerenom naszym a więc Posłom i Senatorom „nieodpowiedzialność” za poczynania ich na terytorjum Izby ustawodawczej.

„Nieodpowiedzialność” poselska rozzuchwiała niektórych suwerenów do tego stopnia, że zapominają nawet o tej małej odpowiedzialności, jaką im wskazuje ich sumienie, a nadto historia (która nieodpowiedzialności nie uzna) i wreszcie o odpowiedzialności przed opinią publiczną!

Zabawka w Sejm wkońcu sprzykrzy się wyborcom, którzy odpowiednio zareagują wobec tych „nieodpowiedzialnych” suwerenów.

Przypatrzmy się bezstronnie działalności naszego sejmu wzgl. naszych suwerenów. Nie winimy żadnej partji; bo wszystkie w czambuł wzięte jedną mają wadę! Każda ma dobre chęci (któremi piekło wybrukowano) i prawie każda usiłuje objąć władzę, każda chce uleczyć Ojczyznę według swojej metody, nie pozwalając drugiej, by też leczyła. Przyczem nie chodzi o leczenie ale o metodę leczenia, na którą się pogodzić nie mogą! Każda tych partji powiada:

„Raczej niech zginie aniżeli miałyby być leczona według nauki Browna...”

Mickiewicz - Ks. pielgrz.

Obrady w sejmie odbywają się nie obiektywnie ale subiektywnie tj. nie według tego, jaki jest wniosek czy dobry czy zły, ale kto go postawił. Głosowanie nie odbywa się według sumienia i przysięgi poselskiej ale według uchwał partji i przyrzeczenia tejże partji złożonego. Państwo potrzebuje budżetu takiego, by mogło prowadzić racjonalną gospodarkę, by mogło uprawiać odpowiednią politykę zagraniczną, by mogło zwalczać przestępstwa antypaństwowe, by wzmocnić obronę państwa. Władza wykonawcza przedkłada odpowiedni wniosek. Sejm debatuje nie nad tem, czy dany wydatek jest potrzebny, czy jest konieczny, czy można czy nie można go odłożyć na czas późniejszy, ale nad tem, czy dany minister podoba się czy nie. Nie podoba się, to „Hajda na Soplicę”, skreślić mu fundusz dyspozycyjny, zahamować walkę ze szpiegostwem i komunizmem, przeszkodzić mu w propagandzie zagranicznej.

Każdy z suwerenów, zapytany na osobności przyzna, że Państwo tych wydatków potrzebuje a jednak głosował przeciw tym koniecznościom państwowym.

A dlaczego tak głosował? A no! jeden powie dla zgody, drugi nie ma zaufania do tego lub owego ministra, ba! nawet do całego rządu! Zgoda! Czy jednak budżet jest dla Rządu czy dla Państwa?

O „Nieodpowiedzialni”, czyż nie czeka Was za to wielka odpowiedzialność przed narodem? przed historją?

Każdy z Was Panowie „Nieodpowiedzialni” i Wasi naganiacze, ogłupiający wyborców, ma na ustach słowa „My nie winni! — Oni winni!” Lecz przecież nie mamy monarchji o 555 królach, więc liczba mnoga (Pluralis maiestaticus) nie na miejscu. Niech każdy za siebie mówi, nie za partję, klikę czy kliczkę. Niech każdy z osobna zastanowi się we własnym sumieniu, własnym rozumem niech dojdzie do przekonania: czy tak — czy inaczej należy głosować! Ambicje osobiste nabok!

Myśmy was suwereni nie wybierali dla partji — a dla Polski! Myśmy walczyli o Nią na wszystkich frontach od 1772 r. do pokoju w Rydze! A walczyć nie myśleliśmy o partjach i partyjkach ale o Polsce! Nie myśleliśmy o interesach własnych ale o interesach narodu! Piśsudczyk czy

## Przypuszczalny gabinet Tardieu

Paryż, 1. 3. Havas podaje z wszelkimi zastrzeżeniami listę gabinetu Tardieu, która obiegała w kuluarach Izby:

Przewodnictwo i teka spraw wewnętrznych lub finansów Tardieu, sprawy wewnętrzne Tardieu lub Marraut, sprawiedliwość Peret, sprawy zagr. Briand, wojna Maginot, marynarka Kerguezec, finanse lub budżet Germain Martin, handel Hennessy, rolnictwo Fernand David, roboty publiczne Paul Reynaud, oświata Marraut lub

Peyronnet, praca Lavale, kolonje Pietri, renty Ricolfi, lotnictwo Flandin, poczta i telegrafy Rolin, marynarka handlowa Rio.

Podsekretary: Prezydjum Rady Min. Heraut lub Petsche, sprawy wewn. Manut, wojna Petsche lub Cathala, wychowanie fizyczne Pate, szkolnictwo techniczne Schuman, sztuki piękne Lautier, roboty publ. Mallarme, kolonje Lillaz, higiena Champetier lub Deribez.

—o—

## Zwolnienie 30 tys. pracown. kolej.

Warszawa, 3. 3. W ostatnich miesiącach zwolniono na P. K. P. około 30.000 czasowych pracowników, którzy byli zatrudnieni na pewien określony czas do robót sezonowych. Zwolnienie dotyczyło głównie pracowników czasowych ze służby drogowej, oraz ograniczenia prac konserwacji. dalej pracowników służby eksploatacyjnej,

których przyjęto tylko na czas wzmożonego ruchu przewozowego, wreszcie pracowników niektórych warsztatów, którzy byli przyjęci na czas wykonywania pewnych ściśle określonych robót. Zwolnienia te nie mają charakteru specjalnej redukcji, lecz są zarządzeniem normalnem, powtarzającym się corocznie u końca okresu zimowego.

## Zastosowanie zasad encykliki do wychowania młodzieży włoskiej

### Akcja dell'Opera Nazionale Balilla

Zarząd dell'Opera Nazionale Balilla wydał wyrazne rozporządzenie wszystkim komitetom prowincjonalnym, by w oddziałach żeńskich (Piccole et Giorani Italiane) wychowanie fizyczne „było trzymane zdala od celów atletycznych i nadmiaru sportowego, lecz było jedynie zwrócone w kierunku zdrowotnym, unikając wszystkiego co może stwarzać „szampionów”. Wychowaniu fizycznemu ma się dać jaknajszerszy rozwój, by wzbudził obowiązek niezaniebawiania go, lecz, przeciwnie, by się stało przyzwyczajeniem dla kobiet”.

Korzyść, wynikająca z wychowania fizycznego jest widoczna, bo chodzi o przygotowanie sumienia przyszłych matek, by się interesowały rozwojem fizycznym, nie uważając go za niepotrzebne niebezpieczeństwo, tak, jak się to dawniej czyniło, lecz było niezbędną rzeczą i obowiązkiem tak względem siebie samego jak i względem narodu.

„Osservatore Romano” tłumaczy to rozporządzenie, mówiąc że uszlachetnia ono zastosowanie zasad podstawowych chrześcijańskich w dziedzinie bardzo delikatnej wychowania publicznego i że zupełnie uzgadnia słusze troski względem zdrowia i rozwoju fizycznego kobiety, oraz daje porękę ochrony jej skromności i wdzięku.

Hallerczyk szli w bój o wolność i życie Polski bez programów partyjnych i kładli swą krew i życie w darze nie poto, by partyjnicy ją uzdrawiali i zaprzepaścili dla interesu partji. Krew na ranach naszych jeszcze nie obeschła i jesteśmy ochotni w obronie tej ukochanej Ojczyzny ją przelać. A Wy Panowie Suwereni krwią naszą kupczyć chcecie? Zaprawdę Ojczyzna nasza nie jest domem dla kupczących, ale domem ofiarnym z którego przepędzić należy „kupczące”.

Nie damy ziemi zroszonej krwią prochów i bohaterów naszych! Nie damy! My nie suwereni! My szaleńcy, którzyśmy wszelkie dobro nasze na Ojczyzny ołtarzu złożyli i każdej chwili, gdy tego potrzeba, złożyć gotowi!

A więc precz z partjami! Niech każdy sam za siebie myśli, niech każdy sam swoje sumienie bada, niech każdy sam za siebie głosuje, niech każdy za siebie odpowiada!

Caveant consules!

Bezpartyjny.

Dziennik Watykański kończy, mówiąc, że temsamem opera Nazionale Balilla zasługuje na szczerą wdzięczność rodzin włoskich.

## Zmysł powonienia pszczół i owadów

Jak wiadomo, dla rozmnażania wielu gatunków kwiatów niezbędnem jest, aby pyłek kwiatowy za pomocą wiatru lub owadów, został przeniesiony z jednej rośliny na drugą. Powstała przytem wątpliwość, czy owad pociąga zabarwienie kwiatów, czy też ich zapach? Prof. G. Fox Willson, entomolog król. tow. botanicznego w Anglii zbadał, jakie są przyczyny, że natura wytwarza po większej części kwiaty jaskrawe o wspaniałych barwach i przemiłym zapachu? Przez dłuższy czas przeprowadzał on badania nad pszczołami i innymi owadami w czasie ich odwiedzin na kwiatach ogrodniczych i owocowych. Przykleił sztuczne kwiaty do jabłoni i czekał wyników oszukańczego doświadczenia. Pszczoły jednak nie dały się „nabrać” i nie zwracały najmniejszej uwagi na sztuczne kwiaty, które pokryta była jabłoni. Wówczas uczony opryskał sztuczne kwiaty naturalnem nektarem, wydobytym z prawdziwych kwiatów jabłoni. Pszczoły natychmiast osadowały się na popryskanych sztucznych kwiatkach i wysysały nektar, tak jak to czynią w stosunku do kwiatów naturalnych. Wynik badań wykazał dobitnie zdaniem uczonego, że pszczoły i prawdopodobnie wszelkie inne owady, zwabione były zapachem nektaru a nie barwą kwiatów. Taki sam wynik osiągnięto z pszczołami puszczone na kwiaty naturalne, które chemicznym sposobem pozbawiono ubarwienia, zostawiając natomiast nienaruszony naturalny nektar. Pszczoły bez trudności odnalazły kwiaty i wysysały z nich słodką zawartość.

## Leningrad bez świątyn

(KAP). Według doniesienia z Moskwy, przedstawiciel GPU w Leningradzie Miedwied zażądał od rządu sowieckiego zamknięcia w stolicy nad Nową wszystkich cerkwi i kościołów. GPU zaznacza, że zamknięcie świątyn musi być przeprowadzone natychmiast. Bezbożnicy oczekują, że od dn. 1 maja rb. w Leningradzie nie będzie już żadnej świątyni i że wszelkie budowle cerkiewne i kościelne zostaną zamienione na komunistyczne kluby i kina.

E. Wlebowlewska

26

## NA ZGLISZCZACH

Powieść z lat ostatnich w dwóch tomach.

(Ciąg dalszy).

Te uprzedzenia, te prądy jęczące, nurtujące żywiołowo, przytomność odbierały w działaniu, zarówno do chwilejności jak krańcowych postanowień Rady przyczyniając się niejednokrotnie.

A jednak byli tam ludzie woli dobrej — ludzie uczciwi. Nie karjerowicze, na stanowiska pruskie łakomi. Prócz jednostek nielicznych, władzom okupacyjnym bez zastrzeżeń oddanych — dobrej woli i dobrej wiary poszli tam ludzie. Pragnienie czyste służenia narodowi ich ożywiało!

Umysły nie dorosły. Zdolności... Zgoda. Ale skąd wyrobienia politycznego szukać po niewoli wiekowej?

Mało co — nie prawie nie dawano. Lecz i po okrucieństwach ten schyłek się trzeba było — rozmawiali — by go nie podjęła ręka obca. Zapewne. Niepodległość podobna to strzęp królewskości dawnej — strzęp lichy, okrojony. Lecz i strzępem tym gardzić nam nie wolno było, a podjąwszy, o więcej wolać i upominać się przed forum Europy!

Tak stanowisko swe pojmowali.

W myśl idei tej wytycznej wystąpili jednomyślnie, w odezwie programowej — na kongresy, z ukształtowaniem ostatecznem państwa polskiego i z ustaleniem granic się powołując — z piędzi żadnej ziemi, przynależnej nam, nie rezygnując.

Dla ilustracji stosunków ówczesnych i rozbieżności pojęć, dość przytoczyć: że gdy jedni, najzapa-

lejsi, z przekonaniem wołali: „Choćby Polska niepodległa, narazie, nie większa nad Ogród Saski być miała, i tak wzięty ją trzeba...” symbolizując porównaniem tem odrodzenia jej początek do rozszerzenia stopniowego dążący... Zaś drudzy — maksymaliści pasywni — przy swoim twardo obstawali: „Wszystko albo nic! Od morza do morza. Dzielnice wszystkie. Poznańskie zwłaszcza... Z Litwy i Rusi rezygnowali łacniej.

Taki obraz, psychologicznie przedstawiała Warszawa — serce Polski — w momencie krystalizowania się formy pierwszej, przejściowej, rządu własnego.

W napięciu tem toczyły się dysputy na wiecach burzliwych i konferencjach. Manifestacje młodzieży. Serca pojedyncze były nadzieją. Ogół pesymizował — horoskopy najczarniejsze śmiałkom niepowołanym stawiając.

Przeciw prądowi płynęli. Prąd ten, wcześniej czy później zatopić ich musiał...

### XIV.

Od wyjazdu matki i siostry, osamotniony, często wieczory wolne, u Zycha, spędzał Czerski. Wiadomości pułkowe mu znosił, nowinki koleżeńskie, polemizując w kwestjach zasadniczych. Przekomarzał się z panienkami, rozlewając z nimi herbatę i rozweselając je humorem żołnierskim.

Z czasem przecież, i jego, werwa opuszczać zaczęła. Sposepniął. Ochota do figlów go odeszła. Półśłówkami odpowiadał na zaczepki żartobliwe.

Z dniem każdym bowiem malały nadzieje realizacji szybkiej marzeń legionistów: nadzieje formacji nowych pułków polskich w dal mglistą się odsuwała.

Zżymał się Czerski. Niecierpliwość go roznosiła.

Zbabwejmy, w beczynności tej trwając... — sarkał coraz częściej. — Wegetacja podobna, w okresie wojny, fatalna dla żołnierza. Wszystko się rozpręga...

Na punkcie martwym, istotnie, utknęła sprawa pałca. Władze niemieckie, po dawnemu, trudności formalne stawiały, durząc i mamiąc orzeczeniami niejasnemi. Opozycja, w łonie narodu wzrastała. Armji polskiej nie chciano: dość już z legionami kłopotu! Na neutralność jedną się godzono. Tymczasem, mimo neutralności, instykt zachowawczy żywotniejszej grupy armję własną tworzyć dyktował — nie oglądając się na obietnice niepewne koalicji — od powodzeń jej lub niepowodzeń oraz interesu Rosji zawiśłych.

— Nie dość, że z tworzeniem armji zwlekają, bałamucąc i demoralizując czekaniem, jeszcze przytyków gorzkich na legiony nasłuchac się muszę... — żalił się Romek ponuro. — Cywilom tym, co to bezpiecznie za piecem siedzieli gdy myśmy się bili, a teraz kazania nam moralne prawią — łbów radbym nakreślić czasem! Nie wytrzymam kiedy... Zobaczysz! Jak znów na nutkę tę śpiewać zaczęła, poznają pieśń Czerskiego!... Koituństwo obmierza!...

Mitygował go Zygmunt.

— Legionistą jesteś, Romku. Szanuj mundur polski!

— A oni czy go uszanowali? Wciąż wymówkami w oczy kłują, od demagogów i socjalistów wymyslać!

— I po części rację mają. Wprawdzie ideały socjalizmu wielkie i świat niechybnie odrodzą kiedyś, lecz w zastosowaniu moc błędów i przejawów!

(Ciąg dalszy nastąpi).



## Nieco o ogrodnictwie dla włościanek

Włościanki nasze hodują niektóre warzywa bądź to w polu, bądź też w pobliżu zabudowań gospodarczych. W największej ilości sadzą kapustę, ogórki, fasolę marchew jadalną, pietruszkę, cebulę i nieco majeranki i korzali. Natomiast z warzyw jak kalafior, kalarepę, groszek, jarmuż, szpinak, szparagi, seler, redyski, buraczki czerwone, a z owocu truskawki, świętojanki, poziomki, agrest rzadko się spotyka i to w bardzo małej ilości. Warzywo, które dotąd hodowaliśmy, było dość kosztowne, bośmy się na tej hodowli nie znali, teraz musi być inaczej. Często skargi gospodyń na zebraniach, że np. cebulę robaki zjadły, zanim zdążyła urosnąć, to znów, że marchew jadalna nie trzyma się w sklepie dłużej jak do listopada, dalej, że karotka była niesmaczna i podziurawiona przez robaki, że fasola czy to pieszka czy też tyczkowa niedojrzała, albo w stanie zielonym przy zbyt wilgotnym lecie gniła na roślinach, że kapusta dostała t. zw. kiłę kapuścianą i nie zdążyła utworzyć do jesieni głów i tem podobne skargi spowodowały mnie do podania wskazówek, jak zakładać warzywniki.

Dotychczas rok rocznie gospodyni starała się o to, aby ten kawał roli lub ogród, na którym sadziła warzywa, dobrze był nawieziony świeżą mierzwą, czy to na zimę czy też na wiosnę. Ale właśnie to obfite coroczne mierzwienie było zgubą dla niektórych warzyw, które robaki sobie zjadały, jak np. cebulę, marchew się dłużej nie utrzymywała, jak do listopada i t. d., bo niektóre z warzyw nie znoszą świeżo mierzwiowej ziemi. Dalszym błędem był brak stosownego płodozmianu. Gdy sadzimy np. corocznie na jednym i temsamem miejscu kapustę, to po paru latach chorują rośliny na kiłę kapuścianą i t. p. Aby uchronić gospodynie nasze od zawodu w hodowli warzyw, a gospodarzy od zbyt dużego wywożenia mierzwy, podaję poniżej zestawienie, które warzywa sadzić lub siać na świeżej mierzwi, a które znowu bez mierzwy. Każdy więc kawał ziemi lub ogrodu, przeznaczony pod uprawę warzyw, czy to do użytku domowego, czy też na sprzedaż, koniecznie powinien być podzielony na dwie części. W ogrodach dworskich dzieli się nawet ziemię na 4—6 części, lecz dla drobnych włościan wystarczy, jeżeli ziemię przeznaczoną pod uprawę warzyw podzielimy na 2 kwatery.

I tak sadzimy lub też wysiewamy:

### I. KWATERA

świeżo nawożona mierzwą

1. Kapustę białą	3	rzędy na zagon
2. Kalafior	3	" " "
3. Sałaty	5	rzęd.
4. Dynie	1	rzęd.
5. Ogórki	1	" " "
6. Truskawki	3	rzędy
7. Kapustę włoską	3	" " "
8. Kap. czerw.	3	" " "
9. Kalarepę	4	" " "
10. Boćwinę	4	" " "
11. Szpinak	5	" " "
12. Majeranę	6	" " "
13. Selerę	4	" " "
14. Endywię	5	" " "
15. Jarmuż	4	" " "
16. Kap. bruks.	3	" " "

zagon

bruzdka

zagon

bruzdka

zagon

bruzdka

zagon

Selejka lub droga do przejazdu 2 mtr. szeroka

## II. KWATERA

rok poprzednio nawożoną mierzwą

1. Fasolę piech.	4	rzędy na zagon.
2. " tyczk.	2	" " "
3. Groszek niski	4	" " "
4. " wysoki	3	" " "
5. Pietruszkę	5	" " "
6. Cebule	6	" " "
7. Marchew	5	" " "
8. Buraczki	4	" " "
9. Redyskę	5	" " "
10. Rzodk. czarną	4	" " "
11. " żółtą	5	" " "
12. " białą	5	" " "
13. Ceb. strzelon.	5	" " "

zagon

bruzdka

zagon

bruzdka

zagon

bruzdka

zagon

(Dokończenie nastąpi.)

## KĄCIK HARCERSKI

### Z walnego zjazdu harcerstwa wielkopolskiego w Poznaniu.

W niedzielę, 23. 2. odbył się w Poznaniu XI walny zjazd oddziału wielkopolskiego Zw. Harcerstwa Polskiego.

Po nabożeństwie w kościele farnym odbył się na Nowym Rynku raport i przegląd drużyn, poczem w barwnym pochodzie udały się drużyny wraz ze starszyzną do sali obrad Collegium Minus.

Obrady zajął p. wiceprezydent dr. Kiedacz. Przewodniczył zebraniu burmistrz prof. Maresz.

Po przemówieniach powitalnych wygłoszono referaty na temat: „Harcerz a przyroda” i na temat ideologii harcerskiej.

Na popołudniowych obradach w komisjach przygotowano szereg wniosków — które przyjęło plenium.

W dalszym ciągu odbyły się wybory, które dały nast. wyniki: komendantką chorągwi żeńskiej wybrano ponownie p. Marcelę Gosieniecką, komendantem chorągwi męskiej p. harcmistrza Władysława Czarnieckiego. Na miejsce ustępujących z zarządu Oddziału Wielkopolskiego członków wybrano pp.: gen. broni Józefa Hallera, prez. Zofję Zychlińską, wiceprez. dr. Kiedacza, ks. prał. Prądyńskiego, kuratora Bernarda Chrzanowskiego, doc. uniwersytetu poznańskiego dr. Karola Stojanowskiego. Do sądu harcerskiego wybrano hm. Helenę Szafranównę, ks. prałata Prądyńskiego, dyr. Antoniego Dehmela, prof. dr. Eugenjusza Piaseckiego i prof. dr. Kostrzewskiego.

## KRONIKA

### KALENDARZYK

Wtorek, 4 marca. Kazimierza kr. w.  
Wschód słońca godz. 6.43. Zachód słońca godzina 17.42  
Wschód księżyca godz. 8.02 Zachód księżyca godz. 22.22  
Środa, 5 marca. Popielec. Adryana  
Wschód słońca godz. 6.41 Zachód słońca godzina 17.44  
Wschód księżyca godz. 8.17 Zachód księżyca godz. 23.43

Klub Sportowy „Nielba” zawiadamia wszystkich zainteresowanych rozgrywkami szachowymi — członków i nieczłonków — iż z dniem 16 bm. rozpoczyna się rozgrywki. Zgłoszenia przyjmuje się do dnia 12 marca w lokalu p. Rossy i Roszaka, w których to lokalach rozgrywki będą się odbywały. Kierownictwo z ramienia Klubu przyjął p. Krauska Alfons. Zaznacza się, że do rozgrywek zgłosiło się już wiele zainteresowanych, których podamy w nast. numerze. Wpisowe wynosi 2 zł.

Karnawał w Wagrowcu. „Słońce świeciło tak jasno...” śpiewamy i doprawdy dzień za dniem taki piękny, iż ma się wrażenie, że już wiosna. W ub. niedzielę spotkać można było gości w wiosennych płaszczach, a nawet i bez płaszczy. Tak jak za dnia uprzyjemniamy sobie chwile wolne od zajęć w słońcu za miastem, tak wieczorem staramy się w salach balowych dokończyć karnawał. Jeszcze nie zamikły echa wytwornych balów Rodziny Policyjnej, Urzędników Pocztowych i inne, a już w ub. sobotę miłośnicy sportu żeńskiego bawili się na balu K. S. „Pałaczkanki”, który to bal zaliczyć można do pierwszorzędnych. W niedzielę Sokoli urządzili przedstawienie amatorskie po którym również długo w noc tańczono. Poniedziałek także nie pozostał wolnym, bawili się członkowie Chóru poklasztornego. We wtorek urządza K. S. „Nielba” tradycyjny podkoziółek.

Pokłosie niedzielne. Już z rana głosy orkiestry zaciekały mieszkańcom naszego grodu — z targowiska wymaszerowało Kółko Rolnicze ze sztandarem i prezesem p. Kapsa, który w dniu tym obchodził 25-lecie pracy zawodowej i społecznej do kościoła poklasztornego na mszę św. W południe odbyło się zebranie Kółka Włościanek oraz zjazd Sokółów okręgu wagrowieckiego, zaś popoł. zebranie Zw. Inwalidów Cywilnych oraz Tow. Powst. i Woj. Popoł. w blasku promieni słonecznych wybrali się spacerowicze za miasto, by odetchnąć świeżym, zdrowym powietrzem. Wieczór zgromadził wszystkich Sokółów oraz sympatyków skrzydlatej braci w sali p. Rossy na przedstawieniu, zaś w sali p. Wierzejewskiej rolnicy wybierali takie hołubce i obertasy, aż drzazgi przyskały. Poza tem żaden ważniejszy wypadek nie zaskoczył naszego sprawozdawcę, może to jeszcze, że Kino „Metropolis” dało w tym dniu trzy razy „Dzikuskę”.

Cały Wagrowiec wybiera się w wtorek, 4 bm. do Strzelnicy Wagrowieckiej na tradycyjny podkoziółek K. S. „Nielby”, który zapowiada się bardzo świetnie. Komitet zabawowy dokłada wszelkich starań, by wszyscy spragnieni godziwej rozrywki zabawili się jak najlepiej. A więc we wtorek o godz. 7 spotkamy się wszyscy, by w gronie tak miłych sportowców zapamiętać o troskach dnia szarego i bawić się w ostatnim dniu karnawału.

Wieczornica. I drużyna harcerska im. Emilji Plater przy Miejskim Gimnazjum Żeńskim w Wagrowcu urządza w sobotę, dnia 8 marca b. r. o godzinie 7.30 w sali p. Rossy „Wieczornicę” z następn. programem: 1) Pasterka — komedia w 3 aktach. 2) Śpiew chórowy — „Pieśń o domu”. 3) Przyjazd Kmicica do Oleńki — fragment z „Potopu”. 4) Śpiew przy ognisku. Ceny miejsc: rezerw. 2.50 zł, I m. 2 zł, II m. 1.50 zł, III m. 1 zł. Wstęp dla młodzieży 50 gr. O jak najliczniejszy udział prosi Drużynę.

Z życia Powstańców i Wojaków. Niedzielne miesięczne zebranie Tow. Powstańców i Wojaków poprzedziły 2 wykłady i to: asystenta p. Mielcarka o „łączności w piechocie”, drugi Pow.

## Wrażenia z podróży do Danii w r. 1883

Napisał Dr. A. Poraj-Chrzanowski, ze starych pozostawionych kartek zebrał i uzupełnił

Przemysław Poraj-Chrzanowski.  
(Ciąg dalszy).

Tak i tym podobnie i myśmy marzyli, przyglądając się dziesiątkom żeglujących statków, witających się wzajemnie powiewaniem chustek lub okrzykami, jeśli odległość nie była zbyt daleką. Niemniej podziwialiśmy też wyglądające przesłannice na morzu żaglowce, które z rozpiętymi żaglami jak ruchome wieże przesuwały się przed naszymi oczyma. Lecz zwołna ukołysani bujaniem się okrętu, jak dzieci w kołysce, kolejno ten i ów się zdrzemnął, aby co chwila być przebudzonym nowym okrzykiem, witającym natrafiony po drodze statek. I tak to drżąc, to znów się budząc, odbywaliśmy podróż dalej aż do południa, które nam nasze żołądki, pobudzone morskiem powietrzem do apetytu, przypomniały.

Zeszliśmy więc po raz drugi do restauracji, aby się pokrzepić. Język nasz obcy podpadł restauratorowi, który jako Duńczyk, umiejący po niemiecku, miał nas początkowo za Czechów. Zawarliśmy z nim bliższą znajomość i dowiedzieliśmy się od niego, że prócz Niemców: posiadziela statku i palacza, cała załoga składa się z Duńczyków. Nawzajem przedstawiliśmy się mu jako Polacy, w ich języku „Poler”, a wnet zawiązała się między nami a Duńczykami, znajdującymi się na statku przyjacielska znajomość. Od słowa do słowa przyszliśmy do sądenia naszych

wspólnych wrogów Niemców, których Duńczycy zarówno z nami nienawidzą — o czym jeszcze niżej — i o wspólnej obronie w parlamencie niemieckim przeciw tymże, gdzie w ostatniej kadencji poseł nasz Kantak, jako jedyny popierał wniosek Duńczyka Lassena o przywrócenie duńskiego języka w Szleswigu. Ze znajomości tej wynieśliśmy tą korzyść, że przybywszy do Kopenhagi wszędzie głosiliśmy z góry naszą narodowość, aby przez Duńczyków, nie umiejących po niemiecku nie być poczytanymi za znienawidzonych Niemców. Poznaliśmy dalej żonę maszynisty okrętowego Duńczyka, która wspólnie z mężem wszelkie odbywa podróże, kobietę obdarzoną wdziękiem i nóżką Polki o północnymi niebieskimi oczyma, które już tu na Pomorzu dość często się spotyka, w Danii zaś poprostu jest regułą. Prawdopodobnie jasny kolor oczu północnych dziewcząt w związku z przytłumionym światłem północnego słońca, gdy przeciwnie, mieszkańcy południa ciemnymi są obdarzeni oczyma, równoważącemi jasny blask słońca południowych krajów. — Znajomość wyżej opisaną, nawiasem dodając, nie tylko dla pięknych oczu i przychylności ku Polakom, była nam miłą, lecz nadto w drodze powrotnej z Kopenhagi pożyteczną, bo chroniącą nas ciepłymi płaszczami przed przejmującym wiatrem, jaki nam w podróży do domu straszliwie dokuczał.

Tak na rozmowie z naszymi duńskimi przyjaciółmi schodził nam czas bardzo szybko, a staraliśmy się skrócić go sobie jeszcze przez śpiewy polskie jak „Jeszcze Polska nie zginęła” i inne, na które duńscy słuchacze bili nam brawo,

Niemców natomiast ciarki przechodziły. Tak nam zeszedł dzień aż do szóstej wieczorem; zwolna zbliżaliśmy się znowu do lądu, który z dwu stron zaszarzał w oddali, z jednej strony brzegi Danii, z drugiej zaś wybrzeże Szwecji. Przy nadchodzącym zmroku zapalono latarnie morskie, wzniezione wśród morza dla oznaczenia miejsc niebezpiecznych i przy ich świetle zbliżyliśmy się około godziny dziesiątej do fortyfikacji morskich miasta Kopenhagi, zwanych „Trzy Korony”. Bateria te zostały założone z ogromnym nakładem kosztów roku 1713 po wojnie, prowadzonej równocześnie ze Szwecją, Anglią i Holandją w której Kopenhaga wskutek niedostatecznego obwarowania, uległa bombardowaniu floty zjednoczonych nieprzyjaciół.

Statek nasz, okrążywszy powyższe zakłady, zawinął wreszcie około godziny pół do jedenastej do portu. Opuściwszy okręt udaliśmy się do re wizji do budynku celnego a następnie w drogę ku miastu. Już na samym wstępie przyczepił się do nas jakiś Niemiec, wysłaniec teutońskiego hotelu w Kopenhadze, zapraszając nas na nocleg do swego pana i starając się osiągnąć cel swój przez to, że obgadywał w brudny sposób nierzetelność i nieporządek hoteli duńskich. Pozwolił nam mu naprzód się wygadać, a wyrzucając mu następnie jego brudne postępowanie względem Duńczyków, z których żyje wszak, przebywając w ich mieszkaniu, odprawiliśmy go krótko i zwięźłowato, poczem udaliśmy się do upatrzonego sobie z góry hotelu duńskiego „Skane”, co w tłumaczeniu znaczy „szwedzki”.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



## Ostatni tan...

Niby w zaczarowanej komnacie baśniowej —  
W tęcej grze kolorów — sali rozbawionej —  
Wyiskrzanej jasną światłą w przedmiej złości —  
Opromienionej oczu — błyskawice spojrzeń —  
Pędzi, hej pędzi mazur dziki, rozszalały —  
Skoczne tony muzyki — skoro w takt zadrgały —  
Pędzi w zawrotnym wirze — i w podskokach prędkich —  
Krzyki i bicia holubców — aż głośną dźwięki —  
Leci, hej leci mazur szybki, zamaszysty —  
Hej, w tanecznych podrygach — zwinny i siarzysty —  
Jak huragan pędzi poprzez szranki tancerzy —  
Kotuje — to upada — to znów naprzód bieży —  
Cicho, powoli, sennie spleceni w ramionach —  
Kołyszą się rytmicznie zaś przy tanga tonach —  
Z przymrużoną powieką płyną pary długo —  
Roje cudownych marzeń rozplatają smuga —  
Zwarci ze sobą piersiami blisko — upojeni —  
Rozkoszny przenika tancerzy dreszcz płomień —  
W złaczeniu wlatują ponad szarżę życia —  
W rytmie wolnej melodii słyszają swych serc bicia —  
Przeciągle, leniwie, poddańczo w walca takcie —  
Miarowo i wdzięcznie w ręk spłocie posuwa się —  
Jak drobna fala w złotych rozdręga promykach —  
Wznosi się i upada — bezwiednie umyka —  
W rytmie przestodkiej melodii suną sennie wciąż —  
W labiryncie uniesień powoli płyną wkrąg —  
Spleceni tak ze sobą w tanecznym objęciu —  
W biciu serc — rozkoszy — jak w miłości zaklęciu —  
Twarz w twarz; usta w ustach; żrenica w żrenicy —  
Budzą się symbole miłosnej tajemnicy —  
Bez szeptu śnią — w krainie błękitu się wznoszą —  
Dreszcz, upojenie, sny, woń — są tańca rozkoszą —  
Wszystkie dźwięki zadrgały ostatnim akordem —  
Zagrzmiały — zeichły — otuliły się cichym snem —  
I mazur ochoczy — tango i walc leniwy —  
I jazz-band dziki, chaotyczny i brzękliwy —  
Tancerze sennie, cicho w ramionach spleceni —  
Ucichli — wolnym tangem czy walcem znużeni —  
Ucichli — karnawał rozbawiony, rozegrany —  
Zostały tylko wśród wspomnień — ostatnie tany —

Kom. PW. p. por. Wańtowskiego o „zachowaniu się drużyny w natarciu przez nieprzyjaciela ogniem karabinów maszynowych i ogniem artyleryjskim”. Następnie przystąpiono do właściwego zebrania.

Na członków zostali przyjęci pp.: Wieczorek Michał, Nowak Edmund, Krajniak Józef, Musiel-ski Zdzisław, Januchowski Walenty, Müller Broni-sław, Baszkiewicz Walenty, Barczak Florjan. Z powodu wypowiedzenia się skreślono 4-ech członków. Odczytany przez sekr. p. Piechowiaka protokół z ostatniego walnego zebrania przyjęto. Uchwalono komendantowi zakupić mundur. Z odczytanych rozkazów okręgu dowiedzieliśmy się, że zjazd delegatów okręgu odbędzie się w Bydgoszczy dnia 16 bm.; wszelkie wnioski na ten zjazd należy nadsyłać do dnia 10 bm. Wnioski o odznakę powstańca wielkopolskiego należy nad-syłać do dnia 31 bm. W sprawie poparcia akcji budowy samolotu „Pomorzanie”, tut. zarząd wysłał do członków i obywateli listę, celem zbierania składek.

Zjazd delegatów obwodu węgrowskiego odbędzie się w Wągrowcu, dnia 9 bm. o godz. 2 popoł. w sali p. Rossy.

Od d-cy 61 pp. w Bydgoszczy p. płk. Wa-skiewicz otrzymał zarząd podziękowanie za na-desłany fundusz na budowę pomnika „Orła Wol-ności” w Bydgoszczy i od ks. proboszcza Wró-blewskiego podziękowanie za nadesłane życzenia w dniu 25-lecia kapłaństwa.

W skład sądu honorowego weszli pp.: Wi-dziński Walenty, Sprutta i Golembowski oraz Treichel i Zantow jako zastępcy.

Na kandydatów zgłosili się pp.: Słęzak Zygmunt, Strzelecki Szczepan, Krajewicz Stefan Szymczak.

## Nowe rozporządzenia. „Monitor Polski“

podaje między innymi następujące rozporządzenia: 1) w sprawie przedłużenia w niektórych miejscowościach okresu uprawiania bezrobotnych do pobierania zasiłków na zasadzie ustawy z dn. 18. 7. 1924 r. o zabezpieczeniu na wypadek bezro-bocia; 2) ruch służbowy w Ministerstwie Spra-wiedliwości.

**Szubin.** (Pożar). W Szubinie spaliły się budynki Wilhelma Ziebiga i Hugona Steltera. Stratę ocenia się na około 4 tys. zł. Przyczyny pożaru nie zdołano ustalić.

**Golańcz.** (Jarmark). Jarmark ogólny odbędzie się w środę, dnia 5 bm.

**Chodzież.** (Kradzież). Przed kilku dniami włamano się przy pomocy wyłoczenia szyby do mieszkania rolnika Stefana Eichstaedta w Dzie-wokluczu i skradziono garderobę, wartości kilka-set złotych. — Nieznani złoczyńcy wtargnęli przez niezamknięte okno do mieszkania rolnika Stanisława Walkowiaka. Łupem złoczyńców padła bielizna i garderoba wartości kilkuset zł.

**Mieścisko.** Dnia 4 bm. odbędzie się jarmark ogólny.

**Rogoźno.** (Osobiste). Dnia 28 ubm. obcho-dzili srebrne gody małżeńskie p. Michał Walich z małżonką Franciszką z domu Wolną. Na in-tencję Jubilatów odbyła się uroczysta msza św. — („Genowefa”). Tow. Kat. Robotników Polskich odegra w niedzielę, dnia 2-go marca b. r. na scenie Hotelu Centralnego sztukę pt. „Ge-nowefa”. Po przedstawieniu odbędzie się zbawa taneczna.

— (Z życia „Sokoła”). Miesięczne zebranie Tow. Gimn. „Sokół” odbędzie się w piątek, dn. 7 marca o godz. 20 w lokalu p. Jarosza. Na po-rządku obrad referat o konstytucji.

**Łopienno.** Dnia 9 ub. m. odbyło się pod przewodnictwem prezesa p. Jankego miesięczne zebranie Kółka Rolniczego. Wystosowano do W. T. K. R. rezolucję: 1) W sprawie zniesienia rozporządzenia Ministerstwa pracy o służbie wło-sciańskiej nałożenie cen, 2) przeciw przemiału żyta z 70 na 60 f., 3) o zniesienie cen wszelkiej produkcji rolnej, którą rolnik zmuszony jest kupić.

## Z urzędu stanu cywilnego

**Śluby:** rolnik Adam Szafran z panną Joanną Płaszewską, rolnik Ludwik Szafran z panną Heleną Płaszewską; kowal Józef Fifer z panną Marjaną Roguszką; kupiec Stanisław Woźniak z panną Władysławą Prelińską.

**Urodzenia:** robotnik Józef Nowakowski w m. córka; robotnik Marcin Piechowiak w m. syn; mistrz piekarski Edward Milibrand w m. córka; tokarz Stanisław Chmielewski w m. syn; robot-nik Jan Nowakowski w m. córka; handlarz Paweł Mianowski z Rgielska córka; rolnik Maksymilian Werner z Pokrzywnicy syn.

## RUCH TOWARZYSKI

**Gotów!** Plenarne zebranie Stow. Młodzieży Polskiej odbędzie się w środę, dnia 5 bm. o go-dzinie 8 wieczorem w „Ognisku” przy ul. Gnie-źnieńskiej.

Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy m. in. konkurs deklamacyj, wydanie żetonów itp. O przybycie wszystkich członków uprasza Zarząd.

**Baczność Inwalidzi, wdowy i sieroty wojenne!** Związek Inwalidów Wojennych Rz. P. Koło Wą-growiec zwołuje na niedzielę, dnia 9 marca rb. na godzinę 12,30 walne nadzwyczajne zebranie, które odbędzie się w sali p. Wierzejewskiej.

Na powyższe zebranie przybędzie delegat Zarządu wojewódzkiego z Poznania, który wy-głosi bardzo interesujący referat, przeto nie po-winno braknąć ani jednego członka danego związku.

Urasza o przybycie przewodniczący komisji rewizyjnej (—) Zander.

## Dekoracje w Ministerstwie Poczt i Telegrafów

(ISKRA). Dnia 28-go lutego minister poczt i Telegrafów, inż. I. Boerner w obecności dyrektora departamentu ogólnego ministerstwa, dr. Kaczanowskiego, prezesa dyrekcji poczt i tele-grafów w Warszawie, inż. Żółtowskiego, naczelnika wydziału ogólnego ministerstwa, Słojewskiego, oraz sekretarza osobistego dr. Goduli, dokonał dekoracji krzyżem kawalerskim orderu Odrodzenia Polski, urzędnika dyrekcji poczt i te-legrafów w Warszawie, p. J. Kowalaka, oraz kontrolera urzędu pocztowego Warszawa II, p. Henryka Merkla — obu za pracę niepodległościową i zasługi położone dla rozwoju poczty polskiej.

## Notowanie giełdy płodów

Rolniczych w Poznaniu z dnia 1. 3. 1930 r.		
Cena za 100 kg		od zł—do zł
Żyto . . . . .	17,00—17,50	
Pszenica . . . . .	32,50—33,50	
Jęczmień przemysłowy . . . . .	19,00—19,50	
Jęczmień browarowy . . . . .	22,00—24,00	
Owies . . . . .	15,50—16,50	
Mąka żytnia 70% wł. w stand. . . . .	00,00—29,50	
Mąka pszenna 65% w work. . . . .	52,00—56,00	
Otręby żytnie . . . . .	11,50—12,50	
Otręby pszenne . . . . .	14,25—15,25	
Wyka latowa . . . . .	25,00—27,00	
Peluszka . . . . .	23,00—25,00	
Groch polny . . . . .	26,00—29,00	
Groch Viktoria . . . . .	28,00—33,00	
Groch Folgera . . . . .	26,00—29,00	
Łubin niebieski . . . . .	20,00—22,00	
Łubin żółty . . . . .	23,00—25,00	
Seradela . . . . .	17,00—21,00	

## Notowanie giełdy

Bank polski płać dnia 1 marca 1930 r.	
Dolary amerykańskie . . . . .	8.83—8.84
Dolary kanadyjskie . . . . .	8.79
Funtys angielskie . . . . .	4320. 1/2
Franki szwajcarskie . . . . .	171.36
Franki francuskie . . . . .	34.94 1/2
Franki belgijskie . . . . .	123.78
Liry włoskie . . . . .	46.54 1/2
Guldeny holenderskie . . . . .	356.35
Korony czeskie . . . . .	26.30
Korony szwedzkie . . . . .	238.30
Korony norweskie . . . . .	237.50
Szylingi austriackie . . . . .	125.03
Marki niemieckie . . . . .	212.12
Guldeny gdańskie . . . . .	172.66
Marka złota . . . . .	2.1234
Rubel złoty . . . . .	4.5869

## WESOŁY KĄCIK

**Karnawał w Wągrowcu**  
— Coś tak zimniał?  
— Karnawał, mój drogi, sypiać po nocach nie mogę.  
— Przecież na bale chodzi twoja żona z córką?  
— Zapewne, ale ja zasnąć nie mogę, bo już nie wiem, skąd brać na to wszystko.

**W teatrze**  
— Czem się różni bas od tenora?  
— Tem, że bas gada tak samo głupio, jak tenor, tylko grubszym głosem.

## Przetargi przymusowe.

Dnia 5. 3. br. o godz. 10.30 sprzedawać będę w Damasławku

2 młynki do czyszczenia zboża, sieczkarkę ręczną, sieczkarkę z man-eżem, kartoflarkę i młynek.

Dnia 6. 3. br. o godz. 10-tej przed południem sprzedawać będę w Kaliszczanach

5 małych świń.

Dnia 7. 3. br. o godz. 11-tej przed południem sprzedawać będę w Bukowcu

maciorę

w drodze przymusowej licytacji najwięcej dającym za gotówkę.

Polewczyński, kom. sądowy.

## KSIAŻKI

biurowe, kontowe, szkolne, powieściowe, do nabo-żeństwa i t. d. oprawia szybko gustownie i po cenach przystępnych  
Introligatornia  
W. KUBANKA  
Wydawnictwo: Głosu Wągrowieckiego

Kupujmy tylko  
WYROBY KRAJOWE  
i w polskich składach.

## Klemens Baranowski - Skoki

Ślusarnia i warsztat reperacyjny.

Wykonuje wszelkie reperacje maszyn rolniczych, jak: młocarnie szerokomłotne, pomp, motorów, \* \* \* \* \* parników i t. d. \* \* \* \* \*

Dział reperacji rowerów i wózków.

Wykonanie solidne. Obsługa skora.

149 Ceny bardzo przystępne.

Specjalność: Autogeniczne spawanie i tokarnia.

Ogłoszenia w Głosie Wągrowieckim przynoszą wszystkim ogłaszającym zawsze pożądany skutek!